

Budzik zadzwonił o trzeciej nad ranem. Koralik wstał i przygotował jedzenie do pracy. Zrobił sałatkę marchewkową, kotlet z cukinii, a do bidonu nalał soku pomarańczowego. Wszystko zapakował do torby, zamknął mieszkanie i wyruszył w stronę jagodnika. Bardzo się stresował pierwszym dniem w nowej pracy. Jego szef, a jednocześnie kuzyn Billy'ego, bardzo go ciekawił, więc po drodze rozmyślał o tym, jaki jest. Może zostaną przyjaciółmi?

Parę minut przed czwartą dotarł na miejsce.

– No, młody, jestem pod wrażeniem! Nie spóźniłeś się. Dzisiaj zbierasz w okolicach polany. Towarzyszyć ci będzie Tomi, nasz najlepszy pracownik. On ci dokładnie wyjaśni, co i jak. – Kin po chwili odwrócił się do reszty zwierząt – A wy wiecie co robić! Widzimy się o ósmej na śniadaniu. Do roboty!

Wszyscy posłusznie rozeszli się w różne strony lasu.

– Cześć! Jestem Koralik. Miło mi cię poznać! – przywitał się zając.

– Na polanę jest spory kawałek, więc lepiej szybko przebieraj łapami. I bądź cicho. Rozmawianie tylko spowalnia pracę – odburknął Tomi.

Koralik przyjrzał się nowemu koledze. Był borsukiem, bardzo silnym, o czym świadczyły muskularne łapy, które od razu rzuciły mu się w oczy. Poza tym minę miał poważną i chodził bardzo szybko. Zając nie mógł za nim nadążyć.

– Pośpiesz się! – Towarzysz poganiał go co chwilę. – W takim tempie będziemy musieli niedługo wracać na przerwę!

Kiedy dotarli na miejsce, Koralik był wycieńczony. Nie pamiętał, kiedy ostatnio biegał. Rozłożył kocyk, który zabrał z domu, wyjął z torby bidon i dwa kubki.

– Zasłużyliśmy na krótki odpoczynek! Mam bardzo dużo jedzenia i picia. Proszę, to dla ciebie! – Zając podał koledze kanapki i sok.

– Schowaj to. To nie jest czas ani miejsce na piknik! – skarcił go borsuk. Po chwili dodał: – Ty zaczynasz od tej strony drzewa, a ja od tej. To, co uda ci się uzbierać, wrzucasz do białego wiaderka. Czy wszystko jasne?

Koralik pokiwał głową, w popłochu pakując jedzenie. Był już bardzo głodny, jednak bał się o tym wspomnieć Tomiemu.

Przykucnął przy jagodowym krzaku i zaczął pracę. Przypomniał sobie wtedy, jak kilka tygodni temu w tym samym miejscu zbierał z Karłą grzyby. Śmiali się, opowiadali śmieszne historie, spędzali miło poranek i przy okazji zapewniali sobie pyszne śniadanie.

– Ej, Tomi! – zawołał zając. – Chcesz usłyszeć śmieszny dowcip?

– Nie! – odpowiedział borsuk. – Już ci mówiłem: w pracy się nie rozmawia.

– Wiem, ale uwierz mi, jak się rozmawia, to czas szybciej leci, a poza tym...

– Ale jesteś uparty! – zirytował się Tomi. – Nie mam ochoty na pogawędki, rozumiesz? Weź się lepiej do roboty.

Rozczarowany zając opuścił uszy. Chciał pogawędzić z nowym kolegą, jednak ten był nieugięty. Koralik wrócił do zrywania borówek. Przesuwał się coraz głębiej w las, aż w końcu stracił Tomiego z pola widzenia. Spojrzał na zegarek. Było przed ósmą, a to oznaczało, że czas zameldować się na przerwę. Podniósł wiaderko i ruszył w stronę borsuka. Tego jednak nigdzie nie było. Zając krzyczał jego imię, jednak odpowiadało mu tylko echo.

1. O której godzinie zadzwonił budzik Koralika?
 - a) O trzeciej nad ranem.
 - b) O czwartej nad ranem.
 - c) O piątej nad ranem.

2. Kto miał towarzyszyć Koralikowi podczas zbioru jagód?
 - a) Tomi.
 - b) Kin.
 - c) Billy.

3. Jakim zwierzęciem był Tomi?
 - a) Lisem.
 - b) Zającem.
 - c) Borsukiem.

4. Co Koralik chciał zrobić, kiedy dotarli na miejsce zbioru jagód?
 - a) Zjeść śniadanie.
 - b) Zdrzemnąć się.
 - c) Pójść na krótki spacer.

5. Co Koralik robił w tym samym miejscu kilka tygodni temu?
 - a) Zbierał grzyby z Karłą.
 - b) Zbierał jagody z Tomim.
 - c) Odpoczywał na kocyku.

6. Dlaczego Tomi nie chciał rozmawiać z Koralikiem?

Koralik przyspieszył kroku. Krzyczał imię Tomiego najgłośniejszym głosem, jak potrafił. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Nagle w oddali zauważył coś białego. Podbiegł w to miejsce i podniósł z ziemi białe wiaderko. Należało do borsuka.

Przestraszył się. W głowie miał najczarniejsze myśli: Czy ktoś go porwał? Czy stało mu się coś złego? Ich znajomość nie rozpoczęła się najlepiej, jednak bez względu na wszystko Koralik postawił sobie za cel uratowanie nowego znajomego. Odłożył zbierane jagody, żeby pozbyć się dodatkowego ciężaru, i ruszył w głąb lasu. Idąc, co kilka sekund nawoływał imię borsuka w nadziei, że w końcu usłyszy jego głos. Mijały minuty, a następnie godziny. Zegarek Koralika wskazywał dziesiątą. Robiło się coraz później i zając tracił już nadzieję na odnalezienie Tomiego. Niespodziewanie ktoś krzyknął jego imię. Zając odwrócił się i w oddali dostrzegł Zośkę.

– Cześć! Co ty tutaj robisz? – zdziwił się.

– To lepiej ty powiedz, co tutaj robisz? Czy zdajesz sobie sprawę, że ta część lasu należy do wilków? Jeżeli szybko stąd nie znikniesz, dopadną cię i rozszarpią na drobne kawałki! – odpowiedziała przyjaciółka.

Koralik opowiedział o poranku w jagodniku. Dodał, że nie opuści lasu, dopóki nie odnajdzie Tomiego.

– To bardzo szlachetne z twojej strony. Musisz jednak wiedzieć, że każda minuta w tym lesie to szansa dla wilków na pyszny obiad! Ja nie muszę się obawiać. Mnie się boją, jak tylko widzą mój cień. Wskakuj na mój grzbiet, odprowadzę cię bezpiecznie do domu – zaproponowała Zośka.

– Nic z tego! Nie ruszę się stąd bez Tomiego. Jak wywęszą mnie wilki, poradzę sobie z nimi. Nie martw się – przerwał jej zając.

Zośka знаła Koralika, wiedziała, jak bardzo potrafi być uparty. W tej sytuacji nie mogła zostawić go samego. To byłoby zbyt niebezpieczne.

– No dobrze, zostanę i ci pomogę. To gdzie teraz szukamy? – zapytała.

– Jesteś najlepszą przyjaciółką na świecie! – Zając mocno przytulił się do Zośki i po chwili dodał: – Chodźmy może na zachód. Mam przeczucie, że Tomi może tam być!

Szli tak około godziny. Po borsuku nie było ani śladu.

Nagle Zośka dostrzegła jakiś cień.

– Wskakuj na mój grzbiet! – krzyknęła. – Zauważyli nas!

Stado wilków zaszło im drogę. Wśród nich był Sami.

– Proszę, proszę... – zaczął ten z najdłuższą grzywą. – Zośka przyniosła nam obiadek. Jak miło! Możesz już odłożyć tego smakowitego zająca. Zajmiemy się nim!

– Aż mi ślinka cieknie! Jaki grubutki. Na pewno będzie pysznie smakował z jagodami, które zostawił w lesie – dodał drugi.

– Jak mogliście je zabrać! – odezwał się Koralik. – Dlaczego porwaliście borsuka? Gdzie on jest?!

Wilki popatrzyły na siebie zaskoczone.

– Masz na myśli Tomiego, tego od zbierania jagód? – zapytał Sami.

– Tak! Mówcie szybko, co mu zrobiliście! Jeżeli stała mu się krzywda...

– Spokojnie! – przerwał mu wilk. – Od lat mamy układ ze zbieraczami jagód. Wszyscy wiedzą, że ta część lasu należy do nas. Pozwalamy im tutaj zbierać. My ich nie ruszamy, a oni od czasu do czasu dają nam jedzenie. Tomi zawsze się do tego stosował, więc dlaczego mielibyśmy go porywać? Żeby nie mieć co jeść?

Zając pokręcił głową.

Faktycznie, wszystko wskazywało na to, że wilki nie zrobiły mu nic złego. W takim razie co się stało?

– Zejdźcie nam z drogi, bo was staranuję! – ryknęła nagle Zośka. – Musimy znaleźć tego borsuka, w przeciwnym razie zjem was z głodu!

1. Dlaczego Koralik przestraszył się po znalezieniu białego wiaderka?
 - a) Ponieważ wiaderko było puste.
 - b) Ponieważ wiaderko należało do Tomiego, borsuka, który zniknął.
 - c) Ponieważ białe wiaderko oznaczało obecność wilków w lesie.

2. Jaką decyzję podjął Koralik po znalezieniu wiaderka?
 - a) Postanowił wrócić do domu.
 - b) Zdecydował się uratować Tomiego bez względu na wszystko.
 - c) Zabrał wiaderko jako dowód i poszedł zgłosić zaginięcie borsuka.

3. Co Zośka powiedziała Koralikowi na temat części lasu, w której się znajdowali?
 - a) Że jest to najlepsze miejsce do zbierania jagód.
 - b) Że jest to bezpieczne miejsce, w którym często bawią się młode zwierzęta.
 - c) Że należy do wilków i jest niebezpieczne.

4. Co zaoferowała Zośka Koralikowi?
 - a) Zaproponowała, że odprowadzi go bezpiecznie do domu na swoim grzbiecie.
 - b) Zaproponowała, że sama znajdzie Tomiego, podczas gdy Koralik będzie czekał.
 - c) Zaproponowała, że pozostawi Koralika w lesie i sama wróci do domu.

5. Jakie informacje na temat Tomiego otrzymał Koralik od wilków?
 - a) Wilki porwały Tomiego, aby mieć więcej jedzenia.
 - b) Tomi zawsze przestrzegał układu z wilkami i nie został przez nie porwany.
 - c) Tomi uciekł do innej części lasu, aby znaleźć więcej jagód.

6. Dlaczego Zośka postanowiła pomóc Koralikowi?